

NOW + NSZ = Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW)

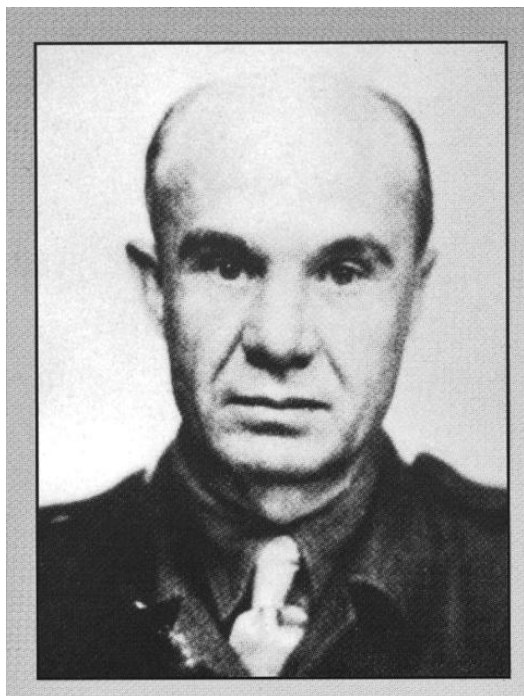
Wojciech Muszyński

Politycznie NZW było podległe władzom Stronnictwa Narodowego. Podkreślano, że działalność NZW stanowi naturalną kontynuację działań z okresu okupacji niemieckiej, tym razem przeciwko nowemu okupantowi – Sowieciom i ich kolaborantom.

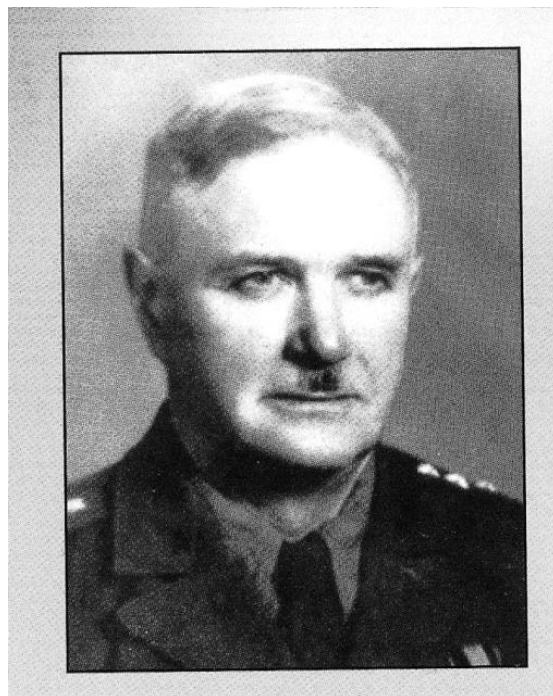
W październiku 1944 r. w związku z upadkiem powstania warszawskiego i zbliżającym się wkroczeniem Armii Czerwonej kierownictwo Stronnictwa Narodowego podjęło decyzję o utworzeniu nowej organizacji zbrojnej, której celem miało być prowadzenie walki przeciwko nowemu okupantowi i tworzonemu pod egidą Moskwy kolaboracyjnym strukturalom władzy. Decyzję tę podjętą w gronie członków Prezydium SN przekazano kadrze oficerskiej NSZ i NOW podczas krajowej narady kierownictw politycznych i wojskowych podziemia narodowego w Grodzisku Mazowieckim w połowie listopada 1944 r. Omówiono wówczas kwestię wycofania z szeregów Armii Krajowej oddziałów narodowych i ich kadry dowódczej oraz stworzenie na ich bazie nowej struktury organizacyjnej. Mimo pewnych oporów niektórych z uczestników przed zerwaniem z AK narada zakończyła się porozumieniem co do celowości utworzenia nowej organizacji.

Komenda główna

Kolejne dwa miesiące przebiegły w atmosferze intensywnych prac organizacyjnych w terenie oraz konsultacji politycznych, w tym zwłaszcza z komendantem głównym AK gen. Leopoldem Okulickim. Po opanowaniu w połowie stycznia 1945 r. przez Armię Czerwoną zachodniej Polski i formalnym rozwiązaniu Armii Krajowej (19 stycznia 1945 r.) nie było już żadnych politycznych trudności ograniczających tworzenie Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW). Tym razem przeszkodą okazały się masowe aresztowania prowadzone przez sowieckie NKWD w lutym – marcu 1945 r., które uderzyły w struktury terenowe oraz kierownictwo ogólnopolskie i wywołały chaos w strukturach podziemnych. Wśród aresztowanych znalazła się m.in. połowa uczestników, polityków i oficerów z narady w Grodzisku Mazowieckim.



Ppłk Tadeusz Danilewicz „Kuba”, „Kossak”, „Doman”,
szef sztabu, od 1 czerwca 1945 r. komendant NZW



Płk Bronisław Banasiak „Zrąb”, „Stefan”,
komendant NZW w latach 1946 – 1948

Opóźniło to o kilka tygodni proces formowania się Komendy Głównej połączonych organizacji NOW i NSZ, która ostatecznie uformowała się w Łodzi w marcu 1945 r. Jej organizatorami było trzech oficerów: ppłk Tadeusz Danilewicz – oficer sztabowy NSZ(AK), Jerzy Pilaciński „Lech” – w okresie okupacji niemieckiej redaktor pisma „Szczerec” i kierownik propagandy Okręgu Podwarszawskiego NSZ

(scalonego z AK), oraz jego zastępca ppor. Lechosław Roszkowski „Tomasz”. W marcu 1945 r. utrwaliła się też ostatecznie nazwa NZW, którą jednak traktowano jako niezbyt szczęśliwą i tymczasową.

Funkcję komendanta głównego NZW objął ppłk Tadeusz Danilewicz „Kuba”, „Kossak”, „Doman”, formalnie od czerwca do listopada 1945 r., ale wcześniej od marca 1945 r. zajmował funkcję szefa sztabu KG NZW i de facto pełnił obowiązki komendanta głównego NZW. Był to przedwojenny oficer służby stałej WP o sporym doświadczeniu konspiracyjnym, gdyż działał w podziemiu od listopada 1939 r. Od maja 1940 r. wchodził w skład Komendy Głównej NOW w Warszawie jako zastępca szefa wydziału organizacyjnego. Od 1942 r. znalazł się w szeregach NSZ, gdzie pełnił funkcję szefa Oddziału Organizacyjnego Dowództwa Głównego NSZ, a po scaleniu NSZ z AK w marcu 1944 r. szef sztabu KG NSZ (AK). Walczył w powstaniu warszawskim, a po kapitulacji miasta uniknął niewoli, włączając się w nurt konspiracyjnych przygotowań do działalności pod okupacją sowiecką. W listopadzie 1945 r. Danilewicz wyjechał na Zachód, a jego funkcję przejął tymczasowo kpt. Włodzimierz Marszewski „Gorczyca”, aby w lutym 1946 r. przekazać ją z kolei, jak się później okazało, ostatniemu komendantowi Bronisławowi Banasikowi („Stefan”, „Zrąb”).

Struktura Komendy Głównej NZW w 1945 r. była dostosowana do nowych warunków okupacyjnych i skromnych możliwości finansowych. Ze względu na bezpieczeństwo personel ograniczono do niezbędnego minimum.

Oddział I Organizacyjny, w którego gestii znajdowała się łączność ze strukturami terenowymi i zagranicą, podlegał por. Lechosławowi Roszkowskiemu ps. Tomasz. Był to oficer wywodzący się z NSZ i warszawskiego środowiska Młodzieży Wszechpolskiej. Ciężko ranny w czasie powstania warszawskiego, po kapitulacji stolicy zbiegł z transportu jeńców i zgłosił się ponownie do pracy w konspiracji.

Oddział II Wywiadowczy był kierowany przez kpt. Tadeusza Zawadzińskiego ps. Wojciech. Wcześniej w latach 1943 – 1944 był on oficerem do zleceń specjalnych i inspektorem KG NSZ (AK), a także należał do kierownictwa wojennej Młodzieży Wszechpolskiej.

Oddział III Propagandy podlegał kpt. Jerzemu Pilacińskiemu ps. Lech.

Oddziałem IV – Pogotowie Akcji Specjalnej (PAS) – kierował kpt. Jan Morawiec ps. Henryk, Remisz, do 1944 r. oficer Komendy Okręgu Lubelskiego NSZ, aresztowany przez Sowieców, zdołał zbiec z siedziby NKWD podczas nocnego przesłuchania. Tworzona przez niego struktura PAS miała charakter wydzielonego pionu niezależnego od komend terenowych. W polu oddziały partyzanckie PAS pełniły rolę egzekutywy NZW, karząc lub likwidując aktywnych komunistów, agentów UB, przeprowadzały także szybkie i precyzyjne akcje wymierzone w komunistyczny aparat terroru: odbijanie więźniów, rozbijanie posterunków MO, siedzib UB, urzędów oraz lokali PPR. Oddziały PAS miały też chronić ludność przed samowolą i represjami władz komunistycznych, a także stanowić bazę mobilizacyjną dla członków NZW, w razie gdyby istniała konieczność powołania pod broń większej liczby żołnierzy.



Żołnierze PAS Białostockiego Okręgu NZW

Przy KG NZW działało też szereg struktur pomocniczych, np. powołane w listopadzie 1945 r. Biuro Informacji KG NZW zajmujące się koordynacją działalności propagandowej w ramach organizacji; Biuro Dokumentów zajmujące się pozyskiwaniem lub podrabianiem druków niezbędnych do legalizacji członków podziemia. Inną strukturą pomocniczą było Narodowe Zjednoczenie Wojskowe Kobiet (NZWK): na czele z komendantką Marią Mirecką ps. Marta, Mucha, w ramach której prowadzono kursy łączniczek i sanitariuszek, organizowano też pomoc dla uwięzionych.

Struktura terenowa

Wraz z ukonstytuowaniem się sztabu KG NZW rozpoczął się proces przejmowania zwierzchnictwa nad strukturami okręgowymi i powiatowymi NOW i NSZ w terenie i tworzenie z nich jednolitej struktury. Był to skomplikowany proces z uwagi nie tylko na zerwane kontakty i brak łączności, ale różnego rodzaju animozje i niechęci między lokalnymi dowódcami dwóch spajanych organizacji. Jedną z pierwszych struktur, która podporządkowała się nowej komendzie na początku kwietnia 1945 r., był okręg Białostocki NOW-AK na czele z komendantem Mieczysławem Grygorcewiczem „Morskim”, „Mieczem”. Z tej okazji wydał on specjalny rozkaz do swoich żołnierzy, w którym następująco uzasadniał wejście w skład NZW i cele organizacji. Inaczej przedstawiała się sytuacja ze scalonymi z AK – NSZ, w których doszło przejściowo do rozłamu. Część optowała za współpracą z poakowską organizacją AKO, część zaś zdecydowała się dołączyć do inicjatywy NOW.

•••

Walka trwa nadal!

Fragment rozkazu M. Grygorcewicza „Miecza” informującego o celach NZW:

„Po rozwiązaniu Armii Krajowej przez prezydenta Raczkiewicza i zwolnieniu z przysięgi żołnierzy AK przez dowódcę Sił Zbrojnych w kraju nastąpiło połączenie dwóch bratnich organizacji narodowych NOW i NSZ w jedną organizację wojskową pod nazwą NZW. [...] W związku z tym rozkazuję komendantom powiatów podjęcie wzajemnych kontaktów, stworzenie wspólnych Komend Powiatowych i oddziałów pod nazwą NZW. [...] W tej trudnej dla Narodu Polskiego chwili wzywam Was do wyężenia waszych sił w kierunku zdyscyplinowania szeregów, wyszkolenia i zachowania bezwzględnej konspiracji. Kapitulacja Niemiec nie przyniesie nam uprawnionej wolności, bo odwieczny wróg Wschodu chce dokonać piątego rozbioru Polski i zniszczyć nas doszczętnie. W tym celu Rosja Sowiecka stworzyła Tymczasowy Rząd PKWN, na czele ze znanymi zdrajcami, aby realizować stalinowskie plany. Dlatego wyniszczają najlepszych synów Ojczyzny przez aresztowanie, wywożenie w głąb Rosji, by ginęli z chorób, głodu i w lochach NKWD”.

Fragment rozkazu nr 312 ppłk. Tadeusza Danilewicza „Domana” z 22 lipca 1945 r.:

„Rozwój działań wojennych przyniósł nam po okupacji niemieckiej drugą okupację – sowiecką. [...] Walka Narodu Polskiego o elementarne prawa bytu i rozwoju trwa nadal. Będzie ona ciężka i długa. Musi być prowadzona jak najskuteczniej i z najmniejszymi dla Narodu stratami. [...] Akcja zbrojna musi się ograniczyć do koniecznej samoobrony. Walka obecna będzie przede wszystkim walką polityczną, będzie się toczyć o to, co stanowi istotę Narodu: o kulturę, religię, tradycję, o niezawisłość myśli i ducha polskiego, będzie to walka z komunizmem i wpływami Wschodu. Walczyć będziemy o każdą komórkę gospodarczą, społeczną, wychowawczą, a w szczególności o duszę młodego pokolenia. W walce tej wszyscy musicie wziąć pełny udział. Nie oznacza to waszego zwolnienia z szeregów podziemnej armii narodowej. Wasze pogotowie zbrojne nie kończy się i trwa nadal. Wobec skomplikowania się dzisiejszej sytuacji wzywam Was do tym większej karności, zdyscyplinowania i wytrwałości w walce. Trwać ona będzie aż do uzyskania celów postawionych przed jej rozpoczęciem: stworzenia suwerennego Państwa Polskiego ze wszystkich jego ziem, z granicami poszerzonymi na zachodzie i północy, zdolnego zapewnić nieskrępowane warunki rozwoju dla Narodu Polskiego do realizacji programu Wielkiej i Sprawiedliwej Polski”.

•••

Pierwotnie kraj został podzielony na obszary – z planowanych pięciu udało się utworzyć jedynie trzy, które jednak niebawem uległy rozwiązaniu, gdyż brakowało kadry do obsadzenia ich komend. Podział terytorialny opierał się zatem na okręgach, które jedynie nominalnie przypisywano obszarom.

Obszar I – Okręgi: I (Warszawa), III (Białystok), XXIII Mazowsze Zachodnie

Obszar II – Okręgi IV (Lublin), V (Rzeszów, któremu podlegała także konspiracja narodowa w Okręgu Lwowskim w latach 1944 – 1946) oraz Okręg Podlasie (wydzielony w 1946 r.) Komendzie Obszaru II

Obszar III – niesformowany – miały tworzyć Okręgi: VI (Kielce – Radom), VII (Kraków) i VIII (Śląsk), gdzie istniała tylko Komenda PAS (do III 1946).

Obszar IV – niesformowany – miały tworzyć Okręgi: IX (Łódź) – istniała tam jedynie Komenda PAS, a bezpośrednią działalnością okręgu kierowała Komenda Główna; X (Poznań); XI (Opole).

Obszaru V – Okręgi: XII (Gdańsk), XIII (Pomorze), Okręg XIV (Szczecin), gdzie istniała tylko Komenda PAS.

Część struktur okręgowych występowała pod właściwą nazwą NZW, inne używały tradycyjnej NOW (np. Okręg Rzeszów, niektóre struktury Okręgu Śląskiego), kolejne znowu odwoływały się do NSZ (Lublin, Podlasie, Radom).

Nie udało się pokryć siatką organizacyjną całego obszaru Polski pojałtańskiej. Poza jej wpływem znalazły się zarówno większość Kresów Wschodnich, jak i Ziem Odzyskanych. Oprócz obu organizacji NOW i NSZ, KG NZW podporządkowały się także niektóre struktury wojskowe działające dotąd w ramach AK, nie zawsze o proveniencji narodowej, w tym lokalne siatki wywiadowcze i niektóre oddziały partyzanckie. Na tle przejmowania owych struktur lokalnie na Białostocczyźnie doszło do konfliktu z poakowską organizacją AKO, którą na szczęście „spacyfikowali” rozsądni dowódcy z obydwu stron, wskazując na wspólne zagrożenie komunistyczne. Na przełomie lat 1945/1946 podporządkowały się jej także resztki wywodzących się z ONR struktur NSZ – OP (Organizacji Polskiej) na czele z ppłk. Stanisławem Kasznicą „Przeponą” i mjr. Lechem Neymanem „Domaratem”. Jesienią 1946 r. do NZW przyłączył się VII Okręg Śląsko-Cieszyński NSZ pod dowództwem kpt. Henryka Flame „Bartka” – było to już po częściowym rozbiciu tej struktury przez Urząd Bezpieczeństwa, w wyniku której zostało zamordowanych około 200 żołnierzy NSZ.

Działalność zbrojna

Liczebność NZW w połowie 1945 r. jest szacowana na około 50 tysięcy członków. W wyniku poniesionych strat, ujawnienia się części członków w czasie tzw. pierwszej amnestii oraz wyjazdów osób zagrożonych aresztowaniem na Zachód pod koniec 1945 r. liczebność organizacji spadła do około 30 tysięcy członków, z czego 7 tysięcy w oddziałach leśnych.

Największe nasilenie aktywności bojowej NZW przypadało na okres lat 1945 – 1947. Działania partyzanckie i akcje dywersyjne prowadzono na dużą skalę na Białostocczyźnie, Podlasiu, płn. Mazowszu, Lubelszczyźnie i Rzeszowszczyźnie. Obok oddziałów NZW walczyły w terenie także oddziały WiN i różne grupy poakowskie. Niektóre gminy i powiaty zostały wówczas całkowicie oczyszczone z komunistów, na innych wpływy PPR i UB ograniczały się do ośrodków, gdzie stacjonowały sowieckie garnizony. Do największych zgrupowań NZW należała 3. Brygada Wileńska dowodzona przez kpt. Romualda Rajsa „Burego” operująca na Białostocczyźnie czy też zgrupowanie dowodzone przez mjr. Franciszka Przysiężniaka „Ojca Jana”. Oddziały NZW walczyły z grupami operacyjnymi UB i KBW, z Sowietami, rozbrajały milicjantów i członków ORMÓ. Staraly się jednak unikać walk z oddziałami regularnego ludowego Wojska Polskiego, zdając sobie sprawę, że składają się one z poborowych kierowanych wbrew swojej woli do walki z podziemiem.

Z czasem, w wyniku strat i nasycenia terenu formacjami komunistycznymi i agenturą, operatywność oddziałów powstańczych spadła i ograniczyła się do akcji zaopatrzeniowych i nielicznych straż z UB i MO. Oddziały starały się przetrwać jak najdłużej, mając nadzieję na wybuch wojny zachodnich aliantów z Sowietami, co pozwoliłoby podjąć działania na szerszą skalę. Kierownictwo SN dążyło do ograniczenia i stopniowej likwidacji partyzantki. Jej działalność i sukcesy były bowiem, zdaniem władz SN, niewspółmierne do strat, które ponoszono, a ponadto obecność partyzantów w terenie powodowała represje komunistów wobec ludności. Jednak dynamika wydarzeń na prowincji, zwłaszcza masowy opór społeczeństwa i masowy napływ do oddziałów ludzi zagrożonych aresztowaniem, uniemożliwiały te plany.

Jednym z ostatnich oddziałów partyzanckich była zlikwidowana przez UB i KBW na Białostocczyźnie w listopadzie i grudniu 1952 r. grupa NZW ppor. Stanisława Grabowskiego „Wiarusa”. Pojedynczy żołnierze NZW ukrywali się do początku lat 60. Ostatni partyzant NZW – Andrzej Kiszka „Dąb” – został aresztowany w bunkrze koło Huty Krzeszowskiej 31 grudnia 1961 r.

Walka z komunizmem, z Sowietami i ich polskimi poplecznikami była dla narodowców sprawą najważniejszą. Nigdy nie brano jednak pod uwagę możliwości, aby w tej walce szukać porozumienia z podziemiem ukraińskim. Pamięć o zbrodniach nacjonalistów ukraińskich była zbyt świeża, co powodowało, że zarówno dla Komendy Głównej NZW, jak i komend okręgowych możliwość taka była nie do przyjęcia. To samo stanowisko zajmowali kierownicy niższych szczebli, którzy nie zamierzali, wzorem niektórych terenowych dowódców WiN zawierać porozumień lub szukać współpracy z Ukraińską Powstańczą Armią. Oddziały partyzanckie NZW i NSZ konsekwentnie zwalczały UPA, dokonując także odwetowych akcji przeciw ludności ukraińskiej.

Obok pionu walki czynnej NZW starano się rozwijać także siatkę wywiadowczą. Niekiedy udawało się umiejscowić wtyczki w lokalnych instancjach UB i MO, szczególnie w okresie 1945 – 1947. Zebrane informacje, a także raporty o sytuacji w kraju były przekazywane władzom konspiracyjnego SN, a za ich pośrednictwem szły na Zachód do oficjalnych struktur SN na uchodźstwie.

Bardzo istotną rolę spełniał pion propagandy. Jego zadaniem było wydawanie konspiracyjnej prasy i ulotek, za pośrednictwem których rozpowszechniano informacje i polityczne komentarze dezawuuujące oficjalną propagandę reżimu. Na szczeblu centralnym dominowała prasa SN z jej głównym pismem „Walka” (1945 r.), w terenie zaś były to wydawnictwa głównie struktur NZW. Prawie wszystkie okręgi, a także niektóre powiaty wydawały własne periodyki, których było łącznie powyżej 20. Prasę i ulotki wydawały także oddziały leśne, choć na mniejszą skalę. Istotną rolę propaganda NZW odegrała w okresie tzw. referendum ludowego w 1946 r., wzywając, aby przeciwstawiać się wezwaniom komunistów do głosowania „3 razy tak” i przyczyniając się w ten sposób do porażki PPR (co władze warszawskie ukryły, publikując sfałszowane wyniki).

Założenia ideowe NZW

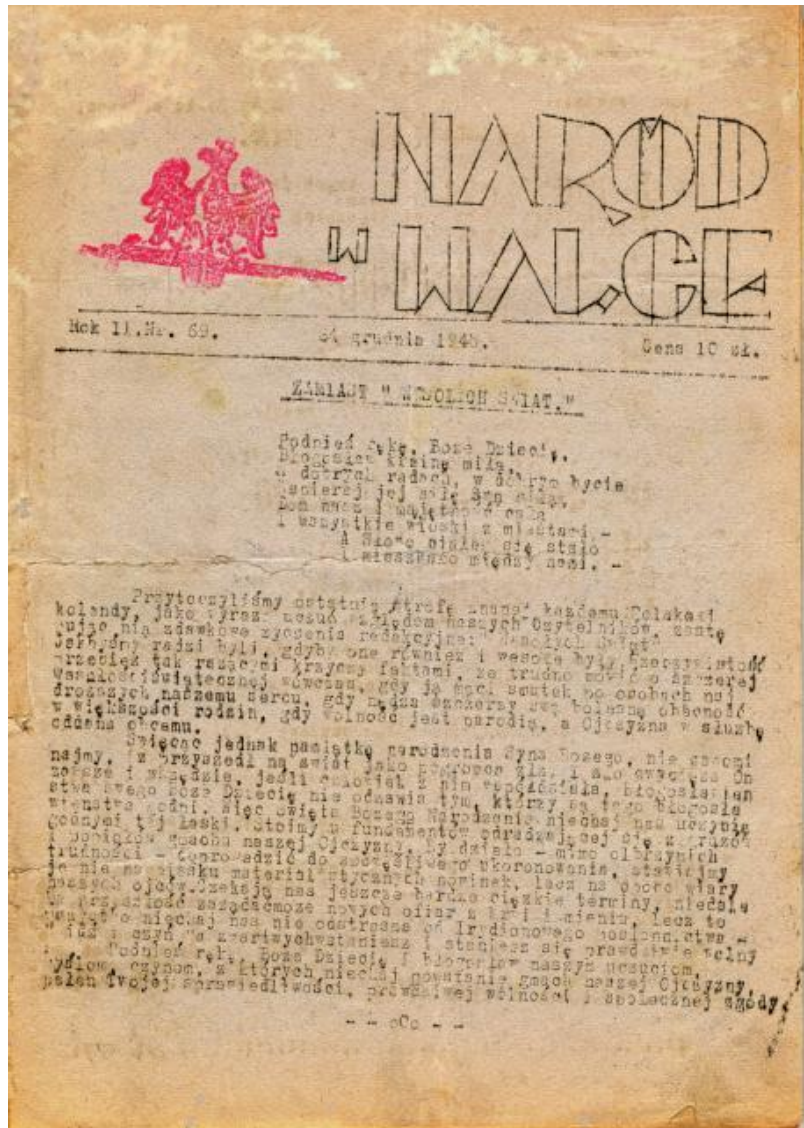
Politycznie NZW było podległe władzom Stronnictwa Narodowego, którego linię ideową miało reprezentować. Dlatego też w dokumentach propagandowych i rozkazach organizacyjnych można znaleźć wyraźne odniesienia do haseł i programu politycznego SN. W bieżącej propagandzie skupiano się na sprawach aktualnych, dotyczących walki i zadań natury wojskowej, sprawie walki z okupacją sowiecką i odzyskaniu niepodległości, co starano się stale podkreślać w rozkazach KG NZW: „1. Walczymy o pełne wyzwolenie Polski spod okupacji i wpływów sowieckich zarówno bezpośrednich, jak i za pośrednictwem swoich agentów (grupa Bieruta). 2. Prowadzimy walkę o całość ziem wschodnich w granicach 1939 r. 3. Z walki o Wielką Polskę nie zrezygnujemy pod wpływem terroru Rosji Sowieckiej i jej agentur.” („Rozkaz specjalny” KG NZW z 1 IX 1945).

Podkreślano, że działalność NZW stanowi naturalną kontynuację działań z okresu okupacji niemieckiej, tym razem przeciwko nowemu okupantowi – Sowietom i ich kolaborantom. Zdawano sobie też sprawę, że w zaistniałych warunkach wobec przeważających sił wroga (garnizonów sowieckich, UB i MO) działalność zbrojna na szerszą skalę jest niemożliwa i musi zostać ograniczona do samoobrony lub też likwidacji szczególnie niebezpiecznych przedstawicieli reżimu.

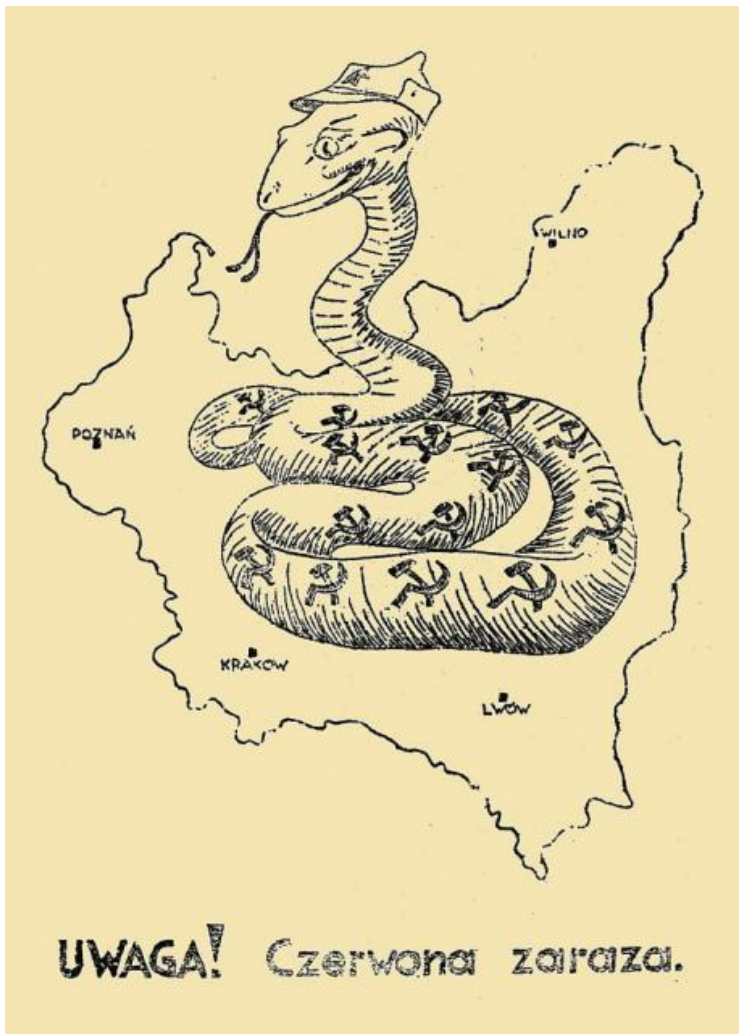
Formalnie KG NZW podlegała zwierzchniej władzy Zarządu Głównego SN, a ściślej – jego wydziałowi wojskowemu kierowanemu nominalnie przez każdorazowego komendanta głównego NZW, a faktycznie Włodzimierza Marszewskiego „Gorczycę”. Tym samym, w porównaniu z okresem okupacji niemieckiej organizacja wojskowa przestała być faktycznym podmiotem i priorytetem w działalności konspiracyjnej, stając się równorzędnym pionem wobec politycznego w tajnej strukturze stronnictwa. Prezydium SN finansowało działalność KG NZW i ich struktur terenowych, wydając na ten cel miesięcznie 300 tys. zł.

W 1945 r. zarówno działacze terenowi, jak też członkowie kierownictwa SN uważali, iż zmianę niekorzystnej sytuacji politycznej Polski można osiągnąć jedynie środkami politycznymi. Nadzieje swe pokładali w zmianie ogólnej koniunktury międzynarodowej i usztywnieniu stanowiska zachodnich aliantów wobec Sowietów. Liczono na wybuch wojny Zachodu z ZSRR, uważano też, że silny nacisk aliantów na Sowiety może spowodować ewakuację garnizonów Armii Czerwonej z terenu Polski pojałtańskiej i zmniejszenie wpływów PPR.

Stosunek NZW do tworzonych pod egidą Moskwy struktur PKWN i Rządu Tymczasowego oraz do stworzonego z udziałem Mikołajczyka Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej był jednoznacznie negatywny: twory te uznawano za obce i niereprezentujące polskiej racji stanu, akt uzurpacji Sowietów i obcą ingerencję w wewnętrzne sprawy polskie.



Ulotka NZW z Białostoczczyzny



...

Ku suwerenności

Cele i założenia Narodowego Zjednoczenia Wojskowego:

„Tzw. »Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej« jest dalszym ciągiem poprzedniego »Sowietu Lubelskiego« i według jego własnych oświadczeń program i polityka wewnętrzna nie ulegnie zmianie. [...] Obecność kilku dokooptowanych Polaków wśród komunistycznych agentów Sowietów jest bez istotnego znaczenia. »Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej« nie jest rządem polskim – jest narzuconą wbrew woli Narodu agenturą sowiecką. Istotnym kierownictwem Narodu Polskiego i jego Sił Zbrojnych w Kraju są nadal władze podziemne Polski Walczącej. [...] Walka obecna będzie przede wszystkim walką polityczną, będzie się toczyć o to, co stanowi istotę Narodu: kulturę, religię, tradycję, o niezawisłość myśli i ducha polskiego, będzie to walka z komunizmem i wpływami Wschodu. Walczyć będziemy o każdą komórkę gospodarczą, społeczną, wychowawczą, a w szczególności o duszę młodego pokolenia. W walce tej wszyscy musicie wziąć pełny udział. [...] Trwać ona będzie aż do uzyskania celów postawionych przed jej rozpoczęciem: stworzenia suwerennego Państwa Polskiego ze wszystkich jego ziem, z granicami poszerzonymi na zachodzie i północy, zdolnego zapewnić nieskrępowane warunki rozwoju dla Narodu Polskiego do realizacji programu Wielkiej i Sprawiedliwej Polski”.

...

Zarówno Stronnictwo Narodowe, jak i NZW nie brały pod uwagę żadnej możliwości politycznego kompromisu zarówno z PPR, jak i tzw. rządem warszawskim. Liczono przy tym, przynajmniej początkowo, że metodą odebrania wpływów komunistów będą wolne wybory. Według tych kalkulacji dalsza działalność podziemia zbrojnego, a zwłaszcza oddziałów partyzanckich, nie była już stronnictwu potrzebna. W tajnym okólniku „Ogólne wnioski” z 1945 r. przeznaczonym dla kierowników rejonowych SN zalecano: „Wobec obecnej sytuacji międzynarodowej występować wszelkimi środkami w kierunku rozładowania istniejących jeszcze w terenie oddziałów partyzanckich oraz wykazywać szkodliwość roboty wojskowo-dywersyjnej. [...] powodzenie szerokiej, podymnej roboty przy zastosowaniu metod [z] okupacji niemieckiej jest w dzisiejszej rzeczywistości wysoce szkodliwe”.



Jeden z ostatnich patroli NZW z Puszczy Białej

Uważano, że walka zbrojna nie ma szans na powodzenie, stanowi z jednej strony obciążenie polityczne dla SN (daje argumenty propagandzie komunistycznej), a także powoduje represje i niepotrzebne straty w ludziach. Na tle stosunku do walki czynnej dochodziło do konfliktów pomiędzy KG NZW a władzami SN, które starały się doprowadzić do likwidacji struktur zbrojnych NZW. Należy przy tym zaznaczyć, że chodziło nie o terenowe zakonspirowane siatki organizacyjne czy struktury wywiadowcze, ale prowadzące działania zbrojne oddziały partyzanckie. Celu tego nie udało się wprowadzić zrealizować, doprowadzono jednak w pewnym stopniu do demobilizacji części żołnierzy oddziałów leśnych, którzy samorzutnie lub przy wsparciu KG NZW ewakuowali się na Ziemię Odzyskane, gdzie starali się zapewnić sobie nowy byt i anonimowość.

Likwidacja

W wyniku akcji pacyfikacyjnych i aresztowań prowadzonych przez komunistyczny aparat terroru w latach 1945 – 1952 centralne i okręgowe struktury podziemia zbrojnego NZW były sukcesywnie rozbijane. Braki kadrowe stawały się coraz bardziej widoczne – aresztowanych nie miał kto zastępować. Objawiło się to w pełni w marcu i kwietniu 1946 r., gdy w strukturach kierowniczych Narodowego Zjednoczenia Wojskowego doszło do dekonspiracji na szczeblu Komendy Głównej i kilku komend okręgów. W jej wyniku aresztowano kilkadziesiąt osób, w tym większość członków KG NZW na czele z Lechosławem Roszkowskim (6 kwietnia w Łodzi), Tadeuszem Zawadzińskim (aresztowany 8 kwietnia w Warszawie), Janem Golką, Janem Morawcem, Rutą Czaplińską „Ewą” oraz łączniczkami.

Podobnego losu zdołał uniknąć jedynie Jerzy Pilaciński ps. Lech, który w brawurowy sposób wydostał się z „kotła” i dzięki fałszywym dokumentom zdołał wyjechać z Polski na zachód.

Po tej fali aresztowań nowego składu KG nie udało się już odtworzyć. Próbował tego pozostający jeszcze na wolności ostatni komendant główny płk Tadeusz Banasik, ale bez większych rezultatów. On sam został aresztowany 14 stycznia 1948 r. Wraz z jego aresztowaniem wszelkie, nawet z nazwy centralne struktury NZW przestały istnieć.